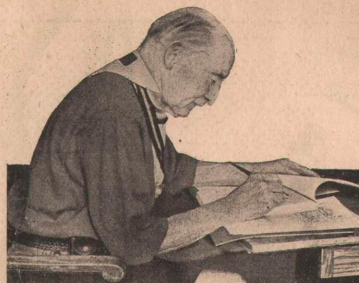




SKAWI

Nr. 16

Cena 20 gr



A LITTLE TOTEM

I have got a little totem hanging over my writing-table and it there because it is, an inspiring little figure.

It helps to tune one up when there's an ugly or a difficult job at hand.

When we were a rich country and used to have real sovereigns to spend, that same figure was to be seen there.

It is a man on a horse, tackling an ugly-looking dragon. St. George is his name. I have got a lot of drawings, both ancient and modern, of him.

There is one I like better than the rest, not be cause it is a better picture, for it isn't; but because in it St. George is shown with a devil of a grin on — he is tackling the dragon with a smile, cheerily, and he means to win. And that is the way to tackle any difficulty however ugly it may look.

So don't be content merely to defend yourself and to ward off the worst of what you may be facing, but go at it with a determination to defeat it and to get advantage out of it some old how. (From: *Rovering to Success*, by Lord Baden Powell).

...We wszystkich krajach zanadto rozpienił się egoizm, zawlecie zawziętości partyjnych, klasowych i związkowych, mimo że w ramach jednego narodu wszyscy jesteśmy braćmi...

B. P.

NIEZWYKŁY TOTEM

(Tłumaczenie).

Nad mojem biurkiem wisy maly „totem”. Powiesilem go tam, bo jest to figurka pelna dobrych czarow. Pomoga mi w drzewycieczaniu wszelkich przykrych i ciezkich sytuacji. Przedstawia męczyznę na koniu, walczącego z ogniem ziejącym potworem. — Św. Jerzy.

Mam u siebie w domu wiele jego obrazow, antycznych i modych. Lecz jeden z nich lubię najwięcej; nie dlatego żeby był bardziej artystycznym; wcale nim nie jest; lecz za to, że wyobraża on Św. Jerzego z diabelsko spokojnym uśmiechem na ustach; — uśmiechnięty, prawie wesoly naciera na smoka; widać; że zwycięży!

To właśnie jest jedyną drogą do pokonania każdej trudności, nawet najbardziej groźnie wyglądającej!

Nie zadawalnij się tylko trzymaniem się zdaleka i obrona tylko przed rzeczami najgorszymi, które mogłyby cię spotkać; — wyjdź im śmiało na spotkanie, z uśmiechem i z wolą pokonania. (Wyj. z książki B. P. „Rovering to Success”).

CEL SKAUTINGU

(Napisał Hubert S. Martin, Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie).

Znane jest powiedzenie, że jest dobrą rzeczą nie wiedzieć, co przyniesie nam przyszłość. Z drugiej jednak strony, gdybyśmy tak postępowali, doświadczilibyśmy czasem zbyt wczesnej radości a czasem moglibyśmy przysporzyć sobie wiele trosk i obaw.

Jednak często zastanawiam się, co Naczelny Skaut musiał myśleć, gdy prowadził mały doświadczalny oboz na wyspie Brownsea w r. 1907, gdy kląkł podwalny pod obrzany ruch młodzieży, który w ciągu kilku zaledwie lat rozszerzył się na całym świecie. Czy myślał o tem, że w tym właśnie czasie rozsiwał on idee światowego braterstwa, które już w ciągu jego własnego życia było uznane przez wszystkie państwa i narody jako jeden z największych czynników w dążeniu do międzynarodowego pokoju?

Pewien wrodzony instynkt dążenia do przodu każdego chłopca jest do pewnego stopnia odpowiedzialny za tak obrzany rozwój tego ruchu. Skauting jest jedną wielką przygodą, która opiera się na wrodzonych instynktach każdego chłopca. Instynkt ten jest tak wielkim, że dzisiaj, po tak nielicznych latach, ruch skautowy został utwierdzony i rozwija się w każdym kra-

rodowych i przy pomocy stałej wymiany wzięty skautów, ruch skautowy przyczynia się do lepszego zrozumienia się i porozumienia chłopców różnych narodowości. Stwarza on wśród młodzieży całego świata, wciąż rosnący łańcuch przyjaźni, który nie może pozostać bez wpływu na stworzenie podstaw światowego pokoju w najbliższych latach.

Nieporozumienia, które istnieją pomiędzy narodami, lub też poszczególne jednostkami, są zwykle wynikiem niezrozumienia się wzajemnego. Aby uniknąć tego pomiędzy jednostkami, każdy musi poznać drugiego lepiej, aby móc lepiej ocenić jego punkt widzenia i w ten sposób ustalić prawdę.

Każdy Skaut składa potrójne przyrzeczenie, że starać się będzie według swej najlepszej woli spełniać swe obowiązki względem Boga, swej ojczyzny i bliźnich, oraz, że będzie posłuszny prawu skautowemu. Czwarte prawo skautowe powiada, że skaut jest przyjaźliem wszystkich i bratem każdego innego skauta. To przyrzeczenie składają miliony chłopców na świecie bez względu na rasę, lub język, którzy w ten sposób wiążą się wzajemą prawdziwą, żyjącą miłości braterskiej.

...Powolny zniknął drobnym różnicom naszych poglądów, a przedewszystkiem uczyły postać w ten sposób młodsze pokolenie, że względu na wielką sprawę — jedności narodowej.

B. P.

ju świata i liczy dziś przeszło 2,250,000 czynnych członków. Sukces tego ruchu jest wzrost fenomenalny. Krótko mówiąc, Skauting jest jedną wielką wesołą grą z pewnym określonym społecznym celem. Jest nim przygotowanie rosnącej generacji świata do życia szczęśliwego i zdrowego, do uczynienia z nich użytecznych obywateli w ich własnych krajach. Stawia on przed chłopcem pewien ideał jasno zdefiniowanego życia i wskazuje mu środki do osiągnięcia tego celu.

Z punktu widzenia międzynarodowego ruchu skautowy stał się pewną określoną potęgą dla szczenia dobra na świecie. Nietylko uczy on chłopca prawdziwego patriotyzmu i poświęcenia dla własnego kraju, ale równocześnie uczy go rozwoju braterskiego ducha przyjaźni względem braci skautów innych narodowości.

Ruch skautowy wytworzył pewne określone więzy sympatii wśród swych członków na całym świecie, bez względu na różnice rasowe, klasowe, lub też przekonania religijne. Stworzył on niejako potężny pomost przyjaźni braterskiej między milionami chłopców, którzy niegdyś sympatji wśród swych członków w niedługiej przyszłości stana się poważnymi ludźmi i obywatelami w swem społeczeństwie. Przy pomocy organizowania obozów międzyna-

Znany trzy szczególne metody, przy pomocy których możemy uczynić rzeczywiste i trwałe podstaw żywego braterstwa. Po pierwsze przy pomocy urządzania co 4 lata Międzynarodowych Złotów Skautowych (Jamboree), na których spotykają się skauci z całego świata, tworząc jedną wielką szczęśliwą rodzinę skautową. Dotychczas mieliśmy 4 takie wielkie zloty; pierwszy w Londynie w r. 1920-ym, drugi w Kopenhadze 1924, trzeci w Birkenhead w 1929, na uświetnienie 21 rocznicy powstania skautingu i czwarty na Węgrzech w r. 1933.

Po drugie przez popieranie wymiany korespondencji pomiędzy skautami różnych krajów. Węzy przyjaźni tak powstałe prowadzą często do wymiany wzięty. Wreszcie po, trzecie przez zachęcanie skautów do obozowania i wódcęgo po innych krajach. Każdego roku tysiące skautów opuszczają swój własny kraj i udają się na wędrowki, względnie na oboz do swych braci-skautów w innych krajach.

Sadźmy, że w ten sposób budujemy wciąż rosnący potęgę braterstwa i miłości wśród młodzieży całego świata, która bezwzględnie musi mieć wpływ na międzynarodowe porozumienie się i przyjaźni.

—0—

St. George for Remembrance

By F. Haydn Dimmock, Editor THE SCOUT.

If you happened to be in England the week in which the date April 23rd, occurs you would find gatherings of Scouts in all parts of the country celebrating St. George who is not only the Patron Saint of Scots but of England.

The celebrations take the form of a simple religious service, during which it is the custom for Scouts to re-affirm their Promise. Whenever possible these services are held on April 23rd, but very often they take place on the Sunday nearest to that date.

In addition to these local services there is a National Service at St. George's Chapel Windsor — that beautiful church in Windsor Castle to which the body of our late King of beloved memory was so recently carried and where he now rests. To this service come Scouts from all parts of the country.

This chapel of St. George is beautiful, and for the most part is entirely the work of English craftsmen. The banners of the Knights of the Garter hang in the chapel above the stalls reserved for the Knights themselves. So in every way this is an ideal church for our St. George's Day Service.

Though the anniversary of St. George is so much a National celebration we Scouts are not unmindful that St. George is the Patron Saint of Boy Scouts, and therefore our thoughts naturally turn to the brotherhood, as they invariably do on festival occasions.

Many of us think that St. George's Day

Pamiętajmy o św. Jerzym

Napisał F. Haydn Dimmock,

Gdyby się Wam zdarzyło być w Anglii w tygodniu, kiedy wypada dnia 23 kwietnia, ujrzelibyście zebrania skautów we wszystkich częściach tego kraju, obchodzących dzień św. Jerzego, który jest nie tylko patronem skautów, ale też całej Anglii.



might well be chosen as a Scout International Remembrance Day, an occasion for sending greetings to Scout friends in other countries as token of the spirit of brotherhood and goodwill. If such a scheme were established it would mean an annual revival of the spirit of brotherhood. Each country might prepare a special card of greeting for use on these anniversaries.

There are thousands of Scouts who never get the chance of attending World Jamborees or of meeting Scouts of other countries, we should do more to assist them in getting into correspondence with their brother Scouts. There should be a wider exchange of literature, films, and so forth between the different countries so that the boys can realise the widespread nature of our movement. The desire for correspondence would thus be encouraged.

We might suggest that the International Committee consider this matter of an International Remembrance Day during the forthcoming World Jamboree in Holland. I am sure Scouts everywhere would welcome such a scheme, and it would do much to further the cause of world friendship.

May I add a personal note to these few remarks and wish my good friends of Poland good luck, and good camping. I shall never forget my visit to Poland or the warmth of that welcome accorded to me. It is my hope that I may be able to reciprocate that kindness when the Polish Scouts visit us this Spring.

Redaktor pisma The Scout.

Uroczystości zaczynają się od nabożeństw, w czasie których się wzywają skautów, ponowić złożone przyrzeczenie. Jeśli to tylko jest możliwe, nabożeństwa te i uroczystości odbywają się w dniu 23 kwietnia, ale też często są urządzane w najbliższą niedzielę przed tą datą.

Oprócz tych lokalnych uroczystości odbywają się uroczyste nabożeństwa w kaplicy św. Jerzego w Windsor, w tym pięknym kościele, w którym zostały złożone zwłoki naszego ostatniego króla. Na to nabożeństwo zjeżdżają się skauci ze wszystkich części naszego kraju.

Kaplica św. Jerzego jest naprawdę piękną, a przedewszystkiem zasługuje na uwagę ze względu na to, że całość została wykonana łącznie angielskimi. Sztafardzi dawnych rycerzy różnych orderów powiewają ponad stallami, które niegdyś były zarezerwowane dla nich. Kaplica ta najbardziej ze wszystkich nadaje się do tej uroczystości.

Pomimo tego, że rocznica św. Jerzego jest u nas świętem narodowym, my skauci wiemy o tem, że św. Jerzy jest patronem wszystkich skautów i dlatego, w dniu tym

KOMUNIKAT

Zarząd Duszpasterstwa Harcerzy Chorągwi Lwowskiej przypomina, ażeby we wszystkich środowiskach harcerskich na terenie Oddziału lwowskiego obchodzić uroczystości w tym roku: Dzień św. Jerzego (24. IV.), Patrona zrzeszeń harcerskich. Wszędzie odbyć się winny nabożeństwa, połączone z komunią św. harcerzy, poranki lub skromne pogadanki, podkreślające religijne to uroczystości.

Sprawozdania z obchodów należy przelać w przeliczu miesięca do Komendy Chorągwi (dział duszpasterski).

C Z U W A J I

Ks. dr. Józef Dajczak

Kapelan Chorągwi Lwowskiej Harcerzy.

Hallo! Tu Austra

Warum betrachten alle Pfadfinder der Welt den heiligen Georg als ihren Schutzpatron, als das Vorbild, dem jeder einzelne vom Wölfling bis zum Rover und Führer nachzueifern trachten? Warum wird von uns allen der St. Georgstag in so feierlicher Form zum Anlass der Sammlung und Besinnung gewählt? Warum werden gerade zu diesem Tage die internationalen Beziehungen durch gegenseitige Glückwünsche neu geknüpft und gestärkt?

Weil wir Pfadfinder in dem heiligen Georg nicht nur das Vorbild des Ritters sehen, in dem alle guten Eigenschaften, die wir selbst zu beachten geloben verkörpert sind, sondern auch weil er seine Hilfsbereitschaft gegen Jedermann ohne Unterschied von Nationalität und ohne Unterschied der Abstufung in der menschlichen Gesellschaft erwiesen hat. Er hat durch seine guten Taten das Beispiel dafür gesetzt, dass jeder Mensch ohne Rücksicht auf die eigene Person auf die eigene Bequemlichkeit und Ungelährtheit, für Glauben und Überzeugung,

myśli nasze zwracają się do naszych braci na całym świecie.

Wielu z nas sądzi, że dzień św. Jerzego powinien być obrany, jako dzień międzynarodowy dla wszystkich skautów, w którym można wysłać pozdrowienia do braci skautów w innych krajach w dowód współwspół ducha i wspólności idei, jaka nas łączy. Gdyby tego rodzaju idea mogła być urzeczywistniona, wówczas święto to byłoby również prawdziwym świętem braterstwa. Każdy kraj mógłby przygotować specjalne kartki z pozdrowieniami na ten dzień.

Wszak istnieje wiele tysięcy skautów, którzy nigdy nie mają sposobności wzięcia udziału w złotych międzynarodowych lub w obozach skautów w innych krajach i dla tych właśnie moglibyśmy dużo zdziałać przez nawiązanie korespondencji. Powinniśmy zwyczaj wymienić pomiędzy skautami różnych krajów literaturę, filmy i t. d., aby dać im do poznania obrytny zakres wspólnego ruchu i idei. W ten sposób moglibyśmy ich zachęcić do szerszej korespondencji.

Sądymy, że Komitet Międzynarodowy rozpatrzy przychylnie sprawę urządzenia międzynarodowego dnia skautów w czasie najbliższego Złotu międzynarodowego w Holandii. Jestem pewny, że skauci wszędzie z wdzięcznością powitają ten pomysł i że on przyczyni

für das Wohl der Heimat und der Menschheit eintreten muss, um Gott und der Welt nach bestem Wissen und Können zu dienen.

Die Pfadfinder in unserer weltweiten Bewegung ohne Unterschied der Staatszugehörigkeit und der Religion verehren im heiligen Georg ihr Ideal. Die oben angeführten guten Eigenschaften des heiligen Georgs sind in unserem Versprechen und in den Pfadfindergesetzen verankert. Versprechen und Gesetz sind bei allen Pfadfindern der anerkannten Organisationen vollkommen gleich und können ohne Rücksicht auf die äussere Form der Staatszugehörigkeit und des Glaubensbekenntnisses von allen Pfadfindern befolgt werden. Wenn dies geschieht handeln sie alle in der Art des heiligen Georgs und dies ist die Begründung für die weltweite pfadfinderische Verehrung der Idealfigur des heiligen Georgs, der uns alle in unserem besten Willen verbindet.

Osterreichischer Pfadfinderbund
Fritz Toffler
Internationaler Kommissar

się do jeszcze większego zacieśnienia więzów braterstwa międzynarodowego.

Pragnę dodać jeszcze parę słów od siebie i życzyć moim dobrym przyjaciółom w Polsce powodzenia i dobrego obcowania. Nigdy nie zapomnę mej wizyty w Polsce i tej serdeczności i ciepła, jakim mnie otoczono w czasie mego pobytu. Mam nadzieję, że i my potrafimy odzwiecznić się za to uprzejmości i serdeczności polskim skautom w czasie ich wizyty u nas w bieżącym roku.





Hallo! Tu m'ouï Francja

L'histoire se passe dans un train. Ce train vient de RIGA et se dirige vers VARSOVIE. Il est rempli d'Eclaireurs Polonais qui reviennent du Camp National de Lettonie et quelques Scouts français sont avec eux. Dans les couloirs, ces garçons se mélangent; ils regardent ensemble les paysages; ils bavardent (ce sont plutôt les Polonais qui parlent Français, que les Français, qui parlent Polonais!). Des courants de sympathie se créent des uns aux autres. Et soudain, ce dialogue:

— Nous sommes si Français qui voudrions nous arrêter à VARSOVIE. Est-ce qu'il y a une Auberge de Jeunesse?

- Inutile.
- Pourquoi inutile?
- Mais... parce que vous venez chez moi.
- Que dis-tu?
- Je dis que vous venez chez moi. Il n'y a pas à discuter. C'est réglé d'avance. Mes parents seront ravis de voir des Français. Et comme ça on deviendra amis.
- Mais voyons...
- Il n'y a pas de... voyons". Je te dis que mes parents seraient furieux si je faisais autrement.

Alors les Français n'osèrent plus rien dire, et c'est ainsi qu'ils furent accueillis à leur descente du train par une charmante famille polonaise. Ils visitèrent VARSOVIE et — comme l'avait prédit l'éclaireur Polonais — ils devinrent de grands amis de leur camarade de voyage et de la Pologne tout entière.

Et je repense à cette amitié, née dans un wagon de chemin de fer, chaque fois que l'on me parle de "fraternité scoutte". De tels gestes spontanés, ce sont des choses qu'on n'oublie pas. Et c'est avec de tels souvenirs dans le cœur que, chaque année, on fête la SAINT

GEORGES joyeusement. On se dit qu'il n'y a pas là que des mots et des vœux platoniques — comme en beaucoup d'endroits — mais qu'il y a une réalité d'actes aimables, de services rendus, d'échanges cordiaux, d'actions gentilles vraiment accomplies.

Continuons tous à lancer dans le monde des actes de ce genre. La planète en a besoin et ils ont la puissance de dominer les courants mauvais que nous voulons détruire.

J. Guerin-Desjardins

Tłumaczenie.

Rzecz dzieje się w pociągu. Pociąg jedzie z Rygi w kierunku do Warszawy. Pełno w nim skautów polskich, którzy wracają ze zlotu narodowego na Lotwie. Jest wśród nich także kilku skautów francuskich. Na korytarzach chłopcy ci mieszają się ze sobą. Wspólnie wyglądają z okien i rozmawiają. Po większej części skauci polscy mówią po francusku a nie po polsku. Tworzą się więzy sympatii jednych względem drugich. I oto dialog:

— Jest nam szcście skautów francuskich. Chcielibyśmy się zatrzymać w Warszawie. Czy nie ma tam jakiejś samotnej gospody np. gospody „Pod Juniakami“?

— Calkiem niepotrzebna.
— Dlaczego niepotrzebna?
— Bo... przecież Wy zatrzymacie się u mnie.

— Co Ty mówisz?
— Mówię, że zatrzymacie się u mnie. Nie ma o czym dyskutować. To już z góry zostało postanowione. Moi rodzice będą zachwyчени, gdy zobaczą Francuzów. I w ten sposób zostaniemy przyjaciółmi.

— Ale widzisz... ze...
— Nie ma żadnych „widzisz“. Mówię Wam, że moi rodzice byłiby wprost obrażeni na mnie, gdybym postąpił inaczej.

— Wobec tego Francuzi nie śmieli nic więcej powiedzieć i przy wysiadaniu z pociągu oczekiwali ich już rodzina polskich skautów. Zwiedziłi Warszawę i, jak zapowiedzieli skauci polscy, Francuzi stali się wielkimi przyjaciółmi nie tylko ich samych ale też i całej Polski.

Heleńka mówi się o braterstwie skautowym, zawsze przychodzi mi na myśl ta historia, która wydarzyła się w wagonie kolejowym. Tego rodzaju odruchów spontanicznych prawdziwie braterskiej przyjaźni nie zapominaj się nigdy. I to właśnie uprzyjamiam sobie każdego roku w dniu św. Jerzego, święta radości i przyjaźni. Są tam nie tylko słowa i dobre chęci, o których zwykle się słyszy, lecz prawdziwe dowody oddanych przysług, serdecznej wymiany myśli i szlachetnie dokonanych dobrych uczynków.

Staramy się wszczepić w świecie tego rodzaju dowody braterstwa. A potrzebujemy ich tak wiele, gdyż one są potęgą, mogącą wydatnie przeciwstawić się złu, które chęć nas niszczy.

J. Guerin-Desjardins.

Przyjeżdżysz na świat poto, by zostawić go lepszym, niż go zastałysz.

LORD ROBERT BADEN-POWELL

LIST Z WĘGIER

Do Druha Redaktora!

Druh prosił mnie o napisanie krótkiego artykułu do „Skauta“, który ma się ukazać na dzień św. Jerzego. Druh wspominał również, że mogę napisać po angielsku, po francusku lub po niemiecku, ponieważ trudno byłoby Wam artykuł wydrukować po węgiersku. Naprawdę ciekawem jest, że nikt nie pomyślał, czy ja mógłbym napisać to po polsku.

Tyżdzień temu otrzymałymy list ze Związku Harcerstwa Polskiego i z podziwieniami z okazji naszego święta narodowego w dniu 15 marca. List ten napisany był po węgiersku. Nie mam wprost słów do wyrażenia mego wielkiego zdziwienia, gdy zobaczyłem list z obcego kraju, napisany w moim własnym języku. I ta grzeczność braci Skautów z Polski była dla nas naprawdę wielką i przyjemną.

Jestemsi wciął bodź wrażeniem Waszego piękniejszego naprawdę potrzebował tych wrażeń w Polsce. Oni niejako dopełnili historycznej naszej tradycji i mieli sposobność do lepszego zapoznania się z waszym narodem. Sądzę, że ta sposobność była doskonale wykorzystana. Nasz artykuł napisany w piśmie „Lengyeliföldön“ jest doskonałym świadectwem, że nasi skauci, nie tylko umieli patrzeć, ale też umieli i spostrzec. Oni nie tylko słyszeli wiele rzeczy o Polsce, ale też zrozumieli to, co usłyszeli.

Widzieliśmy pewien wpływ z Góddöll w organizacji waszego obozu i w waszych pracach obozowych, ale też widzieliśmy wiele, wiele wartościowych rzeczy, których musimy nauczyć. Wszystko to pragniemy przeszcześcić również do naszego ruchu, jednak jest coś, czego nie trzeba przeszcześcić tutaj, ponieważ już oddawna nurtowało to w duszy węgierskiej. Jest nim braterstwo polsko-węgierskie. Przypominam sobie kilka wydarzeń na zlocie jubileuszowym. Widziałem to przy otwarciu obozu w Spale. Dwie orkiestry skautowe stały obok siebie. Jedną z nich była to orkiestra harcerzy polskich a druga skautów węgierskich. Obie były dobrze znane z Góddöll. Jednak żaden ze skautów ani dyrygentów nie wiedział, że od tego czasu pozostawali one w pewnej ze sobą łączności. Utrzymywali oni ze sobą korespondencję, a nawet do dziś, że w czasie samego zlotu obie to orkiestry przegrały wspólnie około 20 nowych utworów węgierskich



i marszów. Nigdy nie zapomeń zdziwienia osób, obecnych na uroczystości, kiedy ci chłopcy-muzycy zmieszali się ze sobą i zaczęli wspólnie grać.

Nie jest konieczną znajomości muzyki, aby osadzić, jak wiele wspólnych cech musiały posiadać obie te orkiestry, aby grać wspólnie publicznie bez wielu przygotowań i prób. Nie byłoby to tak łatwym, gdyby nawet dyrygent był ten sam. Iab gdyby obie te orkiestry praktykowały wspólnie, jednak był to fakt. Grały obie te orkiestry razem od samego początku, a publiczność była pełna entuzjazmu i podziwu dla ich sztuki. Od tego czasu nigdy nie grał oddzielnie.

Tego faktu nie można oceniać tylko z punktu widzenia muzycznego, gdyż był on więcej niż zwykłym wydarzeniem skautowym. Motyw jego spoczywał głęboko w duszy uczestników. Tylko przy braciach duszach jest możliwa taka zgodność i harmonia, jaka zainstaliła pomiędzy tymi dwiema grupkami chłopców. To, cośmy słyszeli o naszym wspólnym braterstwie w przeszłości, zostało potwierdzone przez tych chłopców i przez ich wyczyzny muzyczne.

Tylko ten epizod i to przeświadczenie, jakie z niego wypływało, już było warte naszej wielkiej wyprawy do Polski.

Drogi Bracie Redaktorze! Zamiast artykułu przyjmij od nas to krótkie wspomnienie wraz z braterskimi podziwieniami dla Waszych dzielnych harcerzy.

Dr. Anthony Papp

Przewodniczący Związku Węgierskich

„My, Skauci całego świata, wypisaliśmy na swych sztandarach hasło miłości własnej ojczyzny i wszystkich bliźnich. A, że prawda jest treścią naszego życia, że szczerym usmiechem harcerskim i wzajemnym zaufaniem podajemy siebie, by łucznice, wspólnym wysiłkiem tworzyć nowy świat na zasadzie zblżenia i solidarnej współpracy ludzi i narodów...“

DR. MICHAŁ GRAZYŃSKI,
Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego

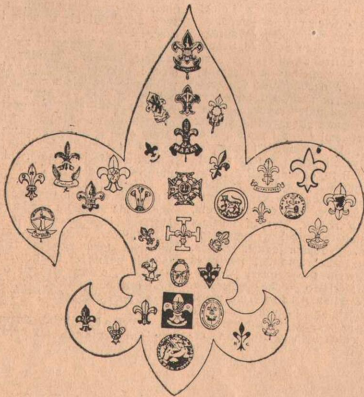
Wiesci ze świata skautowego



■ Miejscem V-tego Światowego Jamboree, które odbędzie się w Holandji, będą szerokie tereny, rozciągające się wokół miasteczka Vogellenzang, w pobliżu diun Morza Północnego i w odległości 4 km od plaży.

WĘGRY

Istniejąca od niedawna drużyna harcerki polskich w Buidapeszcie liczy 19 druchów, przeważnie robotnic fabrycznych i dziewcząt ze szkoły powszechnej. Drużyna z Budapesztu utrzymuje korespondencję z harcerkami w kraju.



FRANCJA

■ W połowie stycznia odbył się w Metz I. Walny Zjazd delegatów K. P. H. z, terenu wschodniej Francji.

■ W Paryżu prowadzony jest kurs dla druchów i druchów drużynowych. Część pracy prowadzona jest na wycieczkach.

■ Dzień 19 marca — pierwszą od zgonu Harcerstwo Polskie w Francji obchodziło w skupieniu i powadze. Wszystkie drużyny harcerki i harcerzy zwołały uroczyste zbiórki, poświęcone Marszałkowi.

AMERYKA

■ Harcerstwo polskie przy Związku Narodowym Polskim organizuje dwa kursy instruktorskie, niższy — dla tych harcerki i harcerzy, którzy chcą być w przyszłości instruktorami, i wyższy — uzupełniający dla tych, którzy są już conajmniej przybocznymi i byli już na kursach instruktorskich.

■ W początkach lutego nastąpiło zakończenie 6-tygodniowego kursu instruktorskiego dla „Cór Zjednoczenia” (Harcerki przy Zjednoczeniu Polskiem Rzymsko-Katolickiem).

Na dwóch całych stronkach jednolitości, wydanej z okazji 25-lecia skautingu katolickiego w Austrii, a jednocześnie 10-lecia Oesterreichisches Pfadfinderkorps St. Georg, zamieszczono wizerunki osób najbardziej zdaniem skautów austriackich zasłużonych dla skautingu, podług rysunków znanego karykaturzysty i rysownika skautowego — Paulicka z Wiednia.

Wśród nich znalazł się również Przewodniczący Z. H. P. Dr. Michał Grażyński.

■ W roku ubiegłym ponad 800 harcerzy węgierskich odwiedziło obozy Austrii, Bułgarii, Finlandji, Niemiec, Polski, Szwecji, Ameryki i Australiji...

SZTUKA EGIPTU II.

W grobowcu księżniczki Chnemet koło piramidy Sesostrisa III pod Dahszur znaleziono złoty pektorat, barwnie emaljonowany, o kompozycji antyetycznej (symetrycznej) przedstawiający Amenemheta III pod opieką bogini sępów zabijającego Azjotów. Wyobrażenia figuralne władcy przerastają zawsze wzrostem poddanych i nieprzystają do. Po okresie panowania Hyksosów w Egipcie i wypędzeniu tychże rozpoczął

Świątynia w Deir-el-Bahari, kuta w skałe odznacza się halą o protodoryckich kolumnach. Od Nilu biegnie zwykle długi szpaler sfinkсів, zakończony obeliskami z monolitu, tuż pod pylonami świątyni. Fasada często miała kilka posągów Faraona o gigantycznych wymiarach. Wnętrze wypełniały kolumny i hale. Rzeźba i malarstwo pogłębiają treść psychologiczną, mnożą motywy. Po krótkim panowa-



Pektorat z grobowca księżniczki Chnemet

na się świetny okres nowego państwa, 18 i 19 dynastji, podobaj Azji, ożywienie działalności artystycznej faraonów — widoczne w architekturze, freskach, inskrypcjach, reliefie, oraz w sprzętach, ozdobach i szatach. Powstaje monoteistyczny kult słońca, którego tarczą i promienie uskrzydłające tworzą ciekawą dekorację heraldyczną. Reakcja ludu przywraca dawne zwyczaje i formy artystyczne bardziej rozwinięte.

niu Cersów za 30 dynastji (IV w.) Egipt rozkwita. Wreszcie epoka rzymska Ptolemeuszów daje formy idealizowane, o tendencjach archaizujących jak np. relief w świątyni Dendera, przedstawiający Kleopatę IV. Obce wpływy nie przyjmują się *)

T. Żurawski

*) Rysunki z Sztuki Starożytnej St. Gąsiorowskiego, Wyd. Zakł. Narodowego Ossolińskich — Lwów.

NAMIOT Nr. 99

Reportaż

Wielki autobus biegnący od Buffalo do Chicago z szybkością 100 km. zesiłgają się po asfalcie drogi w stronę byszczyński szyn kolejowych. Znągła cisza rozdziwiała się, siedzący w glockich fotelach odchylił się gwałtownie w bok i natopis frunął w powietrze, krzając je rozpryskaniem szymbani.

Kiedy Jack wychodził ze szpitala miejsczszego, był osłabiony, chwiał się na nogach, skąd, gdy przypomniał sobie makabryczny obraz, gdy wydobrano autobus, odjeżdżającą lokomotywą, swoją zranioną głowę. Z wypadku o którym dzienniki amerykańskie zamieszczyły zaledwie kilka szymbani, — nie nowina to w państwie oształtem tempie, — tylko Jack wyszedł z zyciem.

Nikogo już nie ma na świecie, wuj pozostał na zawsze i pamiętne zbiegu szyn kolejowych z drogą Miał 18 lat i dwójce ręk, ale Stany miały prócz niego 15,000,000 łaknychocy.

O pierwszy stanął w długiej ludzkiej kolejce, która zalamywała się pod kątem prostym ku ukrytej za zakrętem ulicy kuchni dla bezrobotnych. Dostał zupełną dymiaczkę, odstąpił na bok, by wypróżnić talerz. A potem miał dość wolnego czasu, ażeby gapić się na fotoss filmowe, na okna sklepowe, które zionęły ogniem przez całą noc, na gigantyczny ruch natopczonych autami ulic.

Rzucił mu się w oczy kwadratowy afisz: Praca to radość życia!

Wstąpił do obywateli!

Z nami obywateli!

A na afiszu kolorowy rysunek idącego batalionu młodzieńców z łopatami na ramieniu z powiewającym gwiazdzistym sztandarem nad głowami. Patrzący na kolorowy obraz — miał dość wolnego czasu, więc coś mu to szkodziło — czytał dalsze zdania: Dziś Stany mają 1,000 obywateli przez, przednie przez nie 900,000 naszej młodzieży, a obecnie przebywa przeszło 500,000. Obozy przyjmują młodzieńców od 18 do 25 lat. Po zbadaniu przez komisję lekarską, kandydaci, którzy podpiszą zobowiązanie, że pragną pozostać w obozie przez pół roku, skierowywani są do obozu przygotowawczego, skąd po miesiącu rozjeżdżają do obozów specjalnych. Wynagrodzenie wynosi 30 dolarów miesięcznie, oraz bezpłatny wikt i pomieszkanie. Ktoś kuknął go w bok. Odchylił głowę, zdziwienie oczy zacięły mu się radością.

„Serwis Karol, gdzie się podziewał tyle czasu?” Ucałował się i tamten zaczął mu opowiadać, jak sprzykrzyło mu się życie trampą, ciężką wędrowką od ośrodków przemysłowych do słonecznej Kalifornii i gdzie wstąpić do obozu pracy, ażeby zarządzić nieznanych dotąd wrażeń i dyscypliny.

Doktór odjął z napisem z piersi Jacka, pilsarsz wydał mu jednoznacznie kartę z biletem kolejowym i w 2 godziny potem odjeżdżał z Karolem, do miejsca przeznaczenia.

Brama zbita z ciężkich, ociosanych sosen z grubej ściętej otaczających kwadratowe trawniki, na których stały dziesiątki namiotów. Wszedł do największego z namiotów, siedzący dowódca, który obwoził, usmiechnięta twarz i dzień wydwęgnięta ku powitaniu, dołi jednego z tych, którzy walczą w Wielkim Stawem. Prowadził ich w kierunku gąszcza drzew, gdzie bielił się namiot nr. 99.

Z za drzew szedł łoskot, gra dźwięków, widać oddech śpiącego olbrzyma. Kiedy Jack wpatrzył się w niecałką, radująca zieleni, zawaużył migotliwe błyski. Za drzewami, szemrała, toczyła nurt wielka rzeka.

Ta woda pulsująca i ruchliwa, mówiąca o wartości wysiłku, konieczności ciągłego postępowania naprzód, była mocnym zaprzeczeniem bezruchu i Jack nagle zrozumiał jej wymowę.

Szerzgi pracujących myślnów, prąd elektryczny dla tysięcy miasteczek i wiosek, cyklopy tartaków trących miliony desek, okryty ągnające się pod bogactwem, wiezionem z regu Stanów, ryba żyjąca tysiące rodzin, to wszystko było hojnym darem, srebrnej poranim, a ciemno granatowym, wiezozorem rzeki. Ale kiedy w górach spadną nagłe ulewne deszcze... Nie znają wagi tego słowa mieszkający odległy od rzek miast, a ono chociaż tak krótko, przeraża i brzdzi, jak gong zwisający wojnie: Powódź! — Szerzami idą chłopcy, kościelnicie z piaskiem i cementem. Turkoć mąsziński mieszącą, dragi wyciągają pełne dionie mułu, wyrzucając go na tasme, która formuje kopce ociekającą wodą. Własnie nadjechały auta z cementem. Trzykotniem nacisnięciem trabki samochodowej przywał się Karol i Jactem, którego dojrzał wprawiającego w ruch szkielet załączeniemi przed, jedną z licznych objazdek, skaczącą po betonie, zwolna zastępującym w formach drowalnym. Tama wznożyła się z dnia na dzień, ukazując nowe szczytę, nad którymi przepływały cumulury, srebrazę się na stalowej blasznie nieba. Gdy słońce czerwienio już mocno tańle wdó, rozsiadła się młodzieńca w murawie, śmiejąc się wrazliwie z Filipa i Flapa, przewracających się na byle porzuczonej skórze pomaraczowej. Tęże cieni odbiegających w dal od migoczącego ogniska i pieśni o pionierach, zdobywających

Dzieli Zachód, kończyły pracowity dzień. Krag kalgęca odświeca mury tamy. Ku niej z dumą Jack posyła spojrzania.

Karolu, najbardziej cieszę się, kiedy dowiaduję się o nowych rzeczach, o dawno zagnijonych zwierzętach, Ichtiosaurach przeważających się przez fale mórz, Saurapterygach 10-cio metrowych o potwornie długiej szyji a malutkiej głowie, o gadach latających z okrusku jury i wielu innych, o których nie dowiedziałbym się nigdy inaczej. — Ja zaś Jacku do chłodzi do rekordowej wprawy w sienografi, czy obozu. Usmiechnięta twarz i dzień wydwęgnięta ku powitaniu, dołi jednego z tych, którzy walczą w Wielkim Stawem. Prowadził ich w kierunku gąszcza drzew, gdzie bielił się namiot nr. 99.

Z za drzew szedł łoskot, gra dźwięków, widać oddech śpiącego olbrzyma. Kiedy Jack wpatrzył się w niecałką, radująca zieleni, zawaużył migotliwe błyski. Za drzewami, szemrała, toczyła nurt wielka rzeka.

Wzniesiono tam, zrobiono kilka drog i jeden most. W dniu rozwiązania umowy zabrali się wszyscy pod masztom z chorągwią Stanów. Komendant zęgnął ich, dziękując za karę spełnienia swych obowiązków. A ostatnie tego słowa brzmiały: Zyrca Wam szczyściwej drogi — ale jeśli który niema gdzie odejść, może zostać! Nie stuchano już tych słów, szereg się zalamayı i chłopcy zaczęli popiesznie zainkować miejsca w wielkich autobusach, które miały ich odwieźć do najbliższej stacji kolejowej.

Karol zawołał: Jacku, Jacku chodź tu, mam dla Ciebie mielce!

Ala Jack odzywał się.

Zapuszczono motory, już pierwszy samochód zaczął się toczyć gładką powierzchnią drogi. Jacku! Ale nie było go w żadnym z aut. Kiedy auto Karola mijają już brzdami obozu, dojrzał Jacka. Widział jak ten prostował się przed komendantem. I widział, że Jack mówi w tej chwili słowa: „Panie Komendancie, ja tu zostanę!”

Legżyński Stefan

Co oznacza ozdoba kapelusza węgierskiego skauta, „włosy sieroce”?

(Według art. prof. uniw. Ferencz Fedora — instr. skautowego, przełotżył z esperanto Emil Mayer)

Najpiękniejszą ozdobą kapelusza węgierskiego skauta jest białą, powiewającą „pióropuszc”, trawa rosłnaca na węgierskich stepach (stipa pinnata). O tej ciekawej trawie krząły wiele pięknych legend, baśni i pieśni między ludem węgierskim. Jest ona przypomnieniem bardzo przykrych zdarzeń historycznych. W roku 806 po Chrystusie zajęli naród węgierski dolinę rzek Dunaju i Tisza, a rozległe pastwiska i puszcze przeobraził z biegiem czasu w swój nowy kraj. Sw. Stefan został pierwszym królem chrześcijańskim kraju. W XIII. stuleciu nawiedziła Węgrów straszna klęska; najazd mongolów, który zmiołł z powierzchni ziemi wszelki dorobek i zdiesiątkował ludność.

Jednak w XVI wieku kraj Węgrów stał się spowrotem rajem dla swych mieszczanów. I oto nowa klęska: armie tureckie w triumfalnym pochodzie przez Europę, mimo silnego oporu Węgier, broniących kultury zachodnio-europejskiej, przemieniły w pustynię kwinty kraj. Słopy rozległy się szeroko, a na nich wiatr kołosał morze „włosów sierocych”. Naród węgierski musiał od nowa pracować, by doprowadzić swą ziemię do stanu użytkowego. Musiano osuszyć tysiące bagien, ile ziemi posiadała Holandia, zszobować tyle grobel, że można by linij prostej osiągnąć brzegów oceanu Atlantyckiego.

„Włosy sieroce” są przypomnieniem tych smutnych czasów. Skauci węgierscy chętnie chwiałą się ty stepach, gdzie dziesięć jeszcze chwiałą się i falują „włosy sieroc”.
=====

Uwaga! Pióropuszc „włosów sierocych” otrzymuje w sekretariacie Harcerzy Esperantów — Kraków, Leleweła 9, m. 2, za nadaniem znaczka poczt. za 25 gr.
=====

Piosenki Harcerskie — zebrał Henryk Śniegocki, Nakładem Ka De Ha — Poznań, 1936. Wydanie szóste. Str. 184. Nowe, już szóste wydanie Piosenek — jest dowodem z jednej strony na popularność — z drugiej strony — że wielkiego zapotrzebowania wśród braci harcerskiej tego rodzaju wydawnictw. Niewziąłbym — mimo pewnych drobnych niedociągłości (niepotrzebnie zmiany w tekstach niektórych piosenek — wprowadzanie nieoszczędności znaczeniowej i stylistycznej, które nie wspólnie z harcerstwem nie mają) — zbiorek ten jest dalszym krokiem naprzód do pełnego, kompletnego zboru pieśni harcerskich, z uwzględnieniem potrzeb regionalnych poszczególnych Chorągwi.

PRENUMERACJA SKAUTA

ZBIORNIKI ZELBETOWE

Rozróżniamy zbiorniki otwarte, podziemne i wieżowe. Do otwartych należą baseny kapilowe. Ciekawej konstrukcji zbiornik podziemny wybudowano w Drohobyczu, w postaci 2 cylindrów współśrodkowych, według projektu prof. Dr. Kuryłty. Cylinder środkowy o średnicy



Wieża ciśnień na stacji kolejowej w Rzeszowie

14,80 m przykryto kopułą, zewnętrzny pierścień, 3 m w świetle, płasko. Ściany zbiornika sprowadzono z betonu, zawierającego 300 kg cementu na 1 m³ kruszywa. Zbiorniki wieżowe, wieże ciśnień, wieże wodne służą zazwyczaj dla celów zmagazyrowania większej ilości wody na takim poziomie, by stamtąd mogła dochodzić rurami do miejsca (wodociąg) zapotrzebowania, na podstawie znanego prawa z fizyki. Wieża ciśnień na stacji kolejowej w Rze-

szowie o wysokości 24,30 m jest podparta filarami i budowlą, mieszczącą schody żelazne kręcone. Niejednokrotnie wieże ciśnień służą wielu celom zarazem. Żywym tego przykładem jest wieża ciśnień w Ciechocinku o wysokości 30,10 m, projektu prof. W. Klimczaka i prof. A. Kuryłty. Budynek ten, niezwykle malowniczy, założony na kwadracie, z którego najwyższa kondygnacja wychodzi w formie cylindra, przykrytego stożkowym dachem z latarnią. Przy budynku znajduje się owalna dobudówka dla schodów kręconych. Budynek zawiera, prócz zbiornika, mieszkanie letnie, restaurację i mleczarnię. Piękne położenie w parku dopełnia estetycznego wrażenia*).

T. Żurowski

*) Rys. z Żelbetnictwa T. II. Prof. Kuryłto.



Wieża ciśnień w Ciechocinku

ROZMOWA Z PRZYJACIELEM

Pamiętasz ten zimowy, ciepłym świetlicy nagrzany wieczór?

Pamiętasz ten mozołny czas, kiedy uczyłeś się czytać? Siedzieliśmy przy sonowym, jasnym stole. Za plecami szumiał świetlicowy gwar, urwyki pieśni, strzepy słów, prześmiewki, pogwizdywania. Przed nami leżała książka, stara, mocno już życiem utrudzona. Elementarz, przyjacieli twój.

Siedzieliśmy nad książką, zatłoczona czarnemi, niezrozumiałemi dla ciebie literkami. Składałeś mozołnie drobniutkie, wiotkie słowa. Wyraz za wyrazem. Ten już przeczytałeś. A teraz drugi. Jest śliśki, gładki, wygodny. Przeczytałeś łatwo,

zdarzeniom, czającym się za każdym nowym słowem.

Twarde słowa musisz, jak górnik kilofem rozbijać. Inne, jak murarz cegłę na cegłę nakładasz, budujesz wielki biały dom, świątynię budujesz. Wiersz za wierszem, jak rolnik skiby odwalasz. Jak podróżny przez gąszcz wyrazów się przedzieraś.

Więc czytasz już, czytaś. Przecież! Ale jeszcze się mylisz, o znowuś źle to obce, trudne słowo przeczytał. I myślę sobie groźnie „smarkacz”. Żeś dwadzieścia wyrazów przekręcił, przepartolił. I nim jeszcze znałeś litery sprzeczałeś się, że to właśnie na trzydziestej stronie. I mówiłeś: „zobaczysz!”.

Być przygotowanym — to niezbędny warunek dla narodu i dla ciebie, który niechcesz nadermo umierać... Nie zapominać, że my jesteśmy na świecie chwilowo, lecz naród ma być na wieki.
Ant. B. Swojsk nacz. Śwazu Z. Sk. R. Cz. S.

dźwięcznie. I dalej chcesz czytać „jak stary”, szumnie, odświeżnie. Ale potykasz się na co drugim słowie. Niemilosiernie przekręcaś, przeinaczasz, zniekształcaś. Byłe dobić do kropki. Tu nabierasz głębokiego oddechu, odsuwasz z czoła niesforne, jasne włosy, ręką przecierasz oczy.

Obolałem od mrozu paluszkami pokazujesz zgłoski, sylaby, słowa, jak barwne korale nawleczone na długie sznurki zdań. Nad książką układa się myśl.

Zwid przeczytanych słów.

Wszedłeś w magiczny świat drukowanego słowa.

Od tego czasu zaczęły się długie wieczory nad książkami. Z głową opartą na dłońiach, z oczyma śledzącymi czujnie. Przeglądając się w skupieniu wszystkim

Zawsze w czasie czytania mówiłeś mi — ty —

A potem prowadziliśmy długie, serdeczne rozmowy. O świetlicy, o szkole, o „naszej pani”, o sklepiku z naprzeciwką, gdzie nie chcą wam już skredytować.

Potem powiedzieliś o tym drugim, starszym od ciebie, o tym, co nie przyszedł, co nie nauczył się czytać. Mówił, że nie może, jak na niego patrzę, że sobie nie ufa, że nigdy tego nie potrafi. A zresztą już sam na siebie musi pracować i czasu nie ma na świetlicę.

Z myślą o nim roztawaliśmy się na rogu ulicy, skąd wiało chłodem nocy i niewytumaczonym łękiem.

Tak zostaliśmy przyjaciółmi.

Wyczołaska Junina, Sambor





I remember very well how, when the scout-movement first came to Sweden, we girls were envious of the boys and how hotly we longed to join them and how disappointed we were when they did not admit us. What should we do? Fortune favoured us however, for one day I found on my father's writing-table Baden-Powell's "Scouting for Boys" and started immediately to read it, forgetting the usually necessary permission. The following morning I brought the book to school, where we read it during the pauses, and the very same day we started the "Eagle Patrol". Now began a wonderful time for us. As school finished already at 12.20 a. m. we had patrol outings or patrol meetings every day, and we very strictly followed "Scouting for Boys", even trying to whistle under all difficulties. This happened at the little university town of Upsala in 1910.

I have since often wondered at and admired the power this book "Scouting for Boys" had to seize and fascinate the minds of these small girls and to give them such a true idea of the scout spirit. I do not think I am exaggerating when I say, that in five years of scouting before we got a grown up leader have been the most important during my whole scout-time.

In those early days we never dreamt of the enormous development, towards which the scout-movement was going to march. I am afraid that sometimes the young scouts and guides of to-day get everything too well prepared and too systematically and from a too scientific point of view and therefore have lost a part of the thrilling sense of life as a never-ceasing exciting and exploring expedition, where it is of the greatest importance always to be at attention and to be prepared for whatever may happen. But even if we have lost something of the freshness and fascination of the new and unknown, which made the newly started movement so attractive, we have certainly gained much more in different ways than we have lost. This is perhaps particularly obvious when we look at the international intercourse between scouts and guides of different nations. We have nowadays much greater possibilities to get into contact with one another, especially through cheap journeys to national or international camps in foreign countries. The new impressions, the discovery that a foreign and

Tłumaczenie.

"Przypominamy sobie bardzo dobrze, kiedy ruch skautowy poraz pierwszy zawitał do Szwecji. My dziewczęta byłśmy bardzo zazdrosne, że chłopcy mają sposobność do wzięcia udziału w tym ruchu i długi czas byłymy zmartwione, że nie mogliśmy stać się skautkami. Lecz cóż zrobić? — Los nam poszczęścił jednak. Pewnego dnia znalazłam na biurku mego ojca książkę Lorda Baden-Powella p. t. "Skouting dla chłopców", i natychmiast zaczęłam ją czytać, zapominając, że powinienam na to dostać specjalne pozwolenie. Następnego dnia przyniosłam tę książkę do szkoły, gdzie razem z koleżankami czyłyśmy ją na pauzach. Teraz zaczęła się dla nas nowa era. Gdy tylko nauka się kończyła, urządzaliśmy sobie zbiórki, ściśle stosując się do wskazówek tej książki, a nawet próbując gwiźdzać na patach pomimo wielkich trudności. Działo się to w małym miasteczku uniwersyteckim w Upsali w r. 1910.

Cręsto później zastanawiałam się i podziwiałam potęgę tej książki, która tak potrafiła opanoować umysły małych dziewcząt i wpoić w nie ducha skautowego. Nie będę przesadzała, jeśli powiem, że to dwa pierwsze lata skautingu, zanim wyrosłyśmy na przewodniczkę, były dla nas najważniejszymi momentem w całym naszym życiu skautowym.

W tych pierwszych latach nigdy nie myślałyśmy o możliwości tak obryzmiego rozwoju, do którego doszedł już dziś ruch skautowy na świecie. Obawiam się, że czasami młodzi skauci i skautki dzisiejsi mają wszystko zadobrze już przygotowane i zasystematyzowane w formie zupełnie gotowej i przemysłowej. Wskutek tego tracą oni bardzo dużo tej ciekawości i podniecenia, jakie daje, nigdy nieustająca, ciekawość zbadania postaw samego ruchu, gdzie, rzecz bardzo ważna, należy być zawsze w gotowości na wszystko, cokolwiek może się zdarzyć. Lecz nawet gdybyśmy stracili trochę z tej świeżości i zachwytu o rzeczach, których nie znamy, które dał nam nowopowstający ruch, to jednak zyskałyśmy bardzo dużo. W porównaniu do tego, co mogliśmy stracić, a to przedewszystkiem staje się jasnym, gdy popatrzymy na ruch międzynarodowy skautów i skautek różnych narodów. Działają mamy o wiele więcej możliwości wejścia w kontakt z innymi skautkami zwłaszcza przy pomocy takich wycieczek do

earlier unknown people is living its life with its happiness and its sorrow much the same as one's own, the bonds of friendship which are being made during the happy days at camp and later maintained through correspondence, the inspiration and enthusiasm which is being brought home to the one's own company, all this must be of the greatest value for broadening a narrow mind and contribute to understanding and love of others.

Since we have something more concrete to think of, scouts and guides which we have met in camp or on journey or whom our fellow-scouts and guides have told us about, the guides' Thinking Day has become more that a formal thing, it has become a day on which we rejoice in remembering real friends and friends of our friends and we feel happy in the certainty that they at this very same day remember us. This day has become a means of tightening the bonds between the guides.

St George's Day is another day, which has gained in importance. In Sweden it is especially this day, which the scouts and guides use for common public performances, often through parades, special scout-vespers in the churches and through torchlight-processions. When being reminded of the noble fight of St. George against the dragon we realize again how we are united with each other and with the scouts all over the world in the common strife to a common goal. So St. George's Day has become a mean of tightening the bonds between scouts and guides at home as well as abroad.

With thanks for the kindness helpfulness and friendship, which the Swedish guides received during their visit to Spala and their trip through Poland caused them return to Sweden filled with new inspiration and enthusiasm for guiding and co-operation with our country. We want to send the Polish scouts and guides a warm and hearty greeting for St. George's Day.

Czuwaj!

Czy wiecie, że...

■ pionierem ruchu harcerskiego w Szwecji jest major Ebbe Lieberath, który przetłumaczył w roku 1909 na język szwedzki książkę "Scouting For Boys" i utworzył pierwszą drużynę w Göteborgu, drugim mieście Szwecji...

■ obecnie skauting szwedzki liczy 19000 członków...

■ przewodniczącym Naczelnej Rady Harcerskiej w Szwecji jest Gustaw Adolf, szwedzki następca tronu.

■ pierwsza drużyna harcerska w Estonii powstała 15 lutego 1917 roku w Tallinie...

■ pozdrowienie "Czuwaj" po estońsku znaczy "Ole Valmis" i pod tym tytułem wychodzi w Estonii czasopiśmiennictwo harcerskie...

■ obecnie w Estonii na 1,000,000 mieszkańców jest około 1500 harcerzy...

narodowych wzgl. międzynarodowych obozów, urządzanych przez skautów w różnych krajach. Zdobywamy nowe wrażenia, i odkrywamy, że obce nam i nieznanne przedtem narody żyją swobodnie i niezależnie, swym własnym szczęściem i troskami podobnie, jak nasz kraj. Te wiezy przyjaźni, które zacieśniają się wśród radośnie i pogodnej atmosfery obozowania, a często są utrzymywane przez korespondencję, ten entuzjazm, który wnosi młodość, musi pozostać jednym z najbliższych naszych wspomnień na przyszłość i musi przyczynić się do rozszerzenia wzajemnego zrozumienia się i braterstwa wśród innych. W związku z tem skautki wprowadziły u siebie "Dzień Myślenia", dzień w którym myślą o swych przyjaciółkach i przyjaciółkach na całym świecie, których poznały w czasie Międzynarodowych Obozów. Dzień ten jest obce nam, ponieważ również i nasi bracia myślą o nas i w ten sposób staje się to niejako środkiem do zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy nami.

Dzień św. Jerzego jest drugim takim dniem, w którym myśli nasze skierowują się poza granice naszego kraju W Szwecji jest to dzień, w którym skauci i skautki urządzają parady, przedstawienia publiczne i specjalne gawędy skautowe a nawet nabożeństwa w kościołach i procesje dla upamiętnienia patrona naszego ruchu. Jeśli i rzympominamy sobie tę szlachetną walkę św. Jerzego z dzikim smokiem, to wówczas uprzyjmiannymy sobie znowu, jak my wszyscy skautki i skauci na całym świecie jednocześnie się w wspólnej dążności do jednego celu, który sobie stawia idea skautingu.

Dziękując jeszcze raz harcerkom i harcerzom z Polski za ich uprzejmość i prawdziwe dowody przyjaźni, okazane w czasie naszego pobytu w Spale jak i również w czasie naszej podróży po Polsce, która napelniała nas prawdziwym entuzjazmem i podziwem dla Wzszego kraju i Narodu, pragniemy wzajemnie przesłać harcerkom i harcerzom w Polsce gorące i serdeczne pozdrowienia na dzień św. Jerzego.

Czuwaj!

Harcerstwo Polskie w Danii

(HAP) Polskie Harcerstwo emigracyjne w Danii przejawia dużą ruchliwość. W b. r. organizuje ono obozy — kursy dla zastępowych, oraz przybyoczych, których przewidywaliśmy udział około 80 uczestniczek i uczestników, kandydujących na instruktorków.

W czasie Zielonych Świątek Harcerstwo Polskie ma zamierzony udział w Ogólnym Zlocie Młodzieży z Danii, w miejscowości Odense. Na zlocie harcerki i harcerze organizują pokazy obozowania harcerskiego, oraz urządzają propagandowe świetlice.

Uczcie się obcych języków przez czytanie zagranicznych "Harcerskich Wiadomości". Dział zagraniczny "Skautka" chętnie dostarczy adresów.

Kaçic Esperancki

El la historio kaj organizo de skolta movado en Polujo

Pasintan jaron — dum la pola jubilea ĵamboreo en Sniatki — festis polaĵ skoltismo dudek kvinjaran datrevenon de sia ekzistado. La unua, kiu ekkomencis labori en Polujo por la skoltismo, kaj kiu kaziugis ĝhian Fondon en Polujo — estis neforgesebla, jam plu ne vivanta skoltfaro Andrej Malkowski.

Unua pola ĉefskoltestro de j. 1911 estis Kazimierz Wyrzykowski.

Dum la antaŭmilita epoko, kiam Polujo dispartigita inter tri fremdaj okupintoj — sufieris teruran malliberecon — skoltismo ekindis gravan rolon en pola vivo. El ĝhi eliris unu batalantoj por la libereco kaj sendependeco kaj ĝhi ankaŭ donis bazon — inter aliaj organiziĝoj por hodiaŭa pola armeo. Ne pli malpli grandan rolon ekhavis ĝhi en paca konstruado de nova ŝtatorganismo pere de homoj edukitaj de skoltismo, kaj kreskintaj en lumradioj de ĝhia idealo.

Krom la principoj — kiuĵ siltrovas en leĝharo de alianciaj skoltoj — pola leĝharo aldonas ankoraŭ unu tre gravan: skolto ne fumigas tabakon kaj ne trinkas alkoholaĵojn. Tiuchi leĝho — en normalaj vivcirconstancoj donas perfektan okazon por egardado de volo kaj karaktero de junaj geknaboj.

En Polujo ekzistas nur unu komuna skolta organiziĝo — nomata: Asocio de Pola Skolto (Zwiazek Harcstwa Polskiego), kies plej supra estraro estas Ĝenerala Kunveno.

Ĝenerala Kunveno elektas Ĉefan Konsilantaron. Krom personoj elektitaj — al Ĉefa Konsilantaro laŭofice apartenas: distrikta delegito, ĉefa kapelano, Ĉefaĵ, Skoltestro kaj Skoltinstrino, Komandantoj kaj Komandantinoj de distriktaĵ unuoj (t. n. standardoj).

En kadroj de la tuta Asocio laboras tri apartaj grupoj:

- organiziĝo de skoltoj,
- organiziĝo de skoltinoj,
- organiziĝo de skoltaĵoj.

Ĉi-grupoj kunlaboras je ĉiuj organiziĝoj ŝtupoj, havante komunan estraron en Ĉefa Konsilantaro.

La plej eta organiza ĉelo estas roto, kiu konsistas el ok aŭ dek homoj. Kelke da rotoj (ordinare 4) formas trupon. Kelkaj trupoj en unu, aŭ kelkaj najbaraj lokoj — formas grupon (ĉiuj-ĉi-lachemo), grupoj de certa tereno (distrikto) — pli superan unuon, nomatan en pola lingvo „ĉoragiew“ (horongiev) — standardo.

Ŝtataĵ estraro inspektas la Asocion pere de delegito de Ministerio por Edukado kaj Ĉefa Konsilantaro.

Antau kelkaj semajnoj pola Registaro deklaris Asocion de Pola Skolto, kiel „asocion de supera utileco“, kio donas al ĝhi specialajn. kaj gravajn privilegiojn.

La plej gravaj — konstantaj skoltaĵ eduk-kejoj en Polujo — estas jenaj:

- 1) Lernejo por skolt-instruantoj en Bucze,
- 2) Lernejo por skolt-instruantoj en Wielkie Gorki,
- 3) Lernejo por lupid-geinstruantoj en Nierodzin,
- 4) Skolta Marist-instruejo en Gdynia,
- 5) Skolta lernejo por senmatora flugado en Golezow,
- 6) Skoltaĵ labor-instruejo en Rudultowice kaj Malinka,
- 7) Lernejoĵ skoltaĵ en Sromowce Wyżne kaj Warszawa.

Kaj aliaj. Nune prezidanto de la Asocio estas D-ro Michał Grażyński, Ĉefa Skoltinstrino Jadwiga Wierzblińska, Ĉefa Skoltestro Antoni Olbromski.

Nombro de la anoj de Asocio prezentas sin nun jene:

skoltinoj —	66,899
skoltoj —	103,000

Kune	169,899
------	---------

Dum pasinta jaro estis en Polujo skoltaĵn tendarojn	639
skoltaĵn tendarojn	1,154

entute	1,793 tendarojn.
	Jożef Toczyski

Konferencia harciska we Wiedniu

W ramach Światowego Kongresu Esperantystów we Wiedniu (8–15/VII. 1936) odbędzie się również i konferencja członków Harcerskiej Ligi Esperanckiej, pod przewodnictwem delegata polskiego — dnia Emilia Mayera z Krakowa.

Esperanto wśród harcerek w Łodzi. Dzięki staraniom dchny J. Chwiałkowskiej i dchny H. Grygalsówny — zorganizowano w Łodzi kurs Esperanta dla harcerek i harcerek. Kurs ten prowadzony przez Inż. Chmielińskiego cieszy się wielkim powodzeniem.

Kaçic harciska w Polskim Esperantystyce. Ostatni, kwietniowy numer Polskiego Esperantysty — cała stroną poświęca na „kaçic harciskę“. Poza kronikę, w której wspomina o XIV obzbie międzynarodowym SEU-u, o harcerek w prasie między narodowej, o współpracy harcerek z ociemniałymi i harcerek w Łodzi, w artykule p. t. „Idzie wiosna“, daje tłumaczenia na Esperanto modlitwy harcerek, oraz pieśni: „O Panie Boże Ojcie nasz“ i „Idzie noc...“.

Od Redakcji: Redakcja „Kaçica Esperanckiego“ w Skauicie zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich P. T. Dchni i Dchnów o nadysłanie wiadomości i informacji o ruchu esperanckim wśród harcerek w Polsce. Za współpracę zgóry dziękujemy.

Wiadomości z Polski

CHOR. LWOWSKA

W drużynie harcerek w Zagórzu odbył się kurs dla zastępowych, prowadzony przez dnia pnm. T. Zaruckiego, keso obejmował zagadnienia psychologia, rozwoju człowieka pod względem psychologicznym i pedagogicznym, organizację Harcerstwa z uwzględnieniem pracy zachowc, harcerek, st. harcerek i kół przyjaciół — oraz zaszalenie z literaturą harcarką. Poza tem przedstawiono plan 3-letniego wysięgu pracy. Na zakończenie odbył się bieg harcerek, dotąd nieznanym na tym terenie. Kurs spowodował ożywienie pracy w drużynie i zastępie samodzielniej pozaskolnym.

CHOR. WILEŃSKA

Stan liczebny Wileńskiej Chorągwi Harcerzy. Ostatnie roczne zestawienie liczebności Komendy Chor. wykazuje, że Wil. Chorągiew Harcerzy liczy obecnie 150 jednostek organizacyjnych w tem 52 gromad zachowc, 90 drużyn harcerek i 8 kręgow st. harcerek, zgrupowanych w 13 hufcach powiatowych.

Według kategorii członków Chorągiew liczy: 843 zachowc, 2,357 harcerek, 141 st. harcerek, 173 instruktorów i kierowników pracy, co czyni ogółem 3,753 członków.

Odprawa drużynowych Lidzkiego Hufca Harcerzy. W ubiegłą niedziele odbyła się w Lidzie wiosennej odprawy drużynowych na której byli reprezentowane wszystkie środowiska harc. tego powiatu a więc Lidza, Niemen, Iwle, Ejszyski, Warendów, Lipniski, Bielica i Bieliankonia.

Druhowie, którzy prowadzą korespondencję ze skautami zagranicznymi proszeni są o wiadomości o tem Redakcji, podając swoje imię i nazwisko oraz wiek przyjaciela z zagranicy, tesame dane o sobie i język, w którym korespondują.

Niezawodnie Redakcji o korespondencji utrudnia rejestracja korespondencji międzyrodowej przez Wydział zagraniczny Gł. K. H. Moze stać się tak, że Wydział Zagraniczny przesłanie podawac adresy, gdyż niema sprawdzianu, czy istotnie są one wykorzystywane.

(HAP) W dniach ostatnich, w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW. w Warszawie, odbył się pod przewodnictwem woj. Dr. Michała Grażyńskiego, Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

N. R. H. przejęła Regulamin Zjazdu Walnego. Zjazd ten, jak wiadomo, odbędzie się w maju b. r. w Lwowie i zwołany został już na podstawie Nowego Statutu Z. H. P.

W bieżącym roku w lecie odbędzie się na większą skalę wymiana harcerek polskic i węgierskich. Wymiana ta ma się odbyć na następujących warunkach:

Harcerek polscy optacają podróż do granicy węgierskiej, a następnie są gościmi Węgierskiego Związku Skautowego, który pokrywa wszystkie dalsze koszty (kolej na Węgrzech, trzytygodniowy obóz, 3 dni w Budapeszcie). Na tych samych warunkach Z. H. P. przyjmuje skautów węgierskich.

Drużyny, chcące wysłać swoje zastępy na Węgr, muszą przynieść do siebie taką samą ilość skautów węgierskich, pokryć sobie koszty podróży do granicy węgierskiej, oraz złożyć kwotę około zł 40— do osoby.

Główna Kwatera Harcerzy przewiduje wystawie w roku b. 3 harcerek na kursy instruktorskie do Gilwell-Parku w Anglii. Wziębyj oni udział w Kursach dla instruktorów wiczar, drużynowych, względnie komisarzy okręgow. Dwóch harcerek na kursy lotewskiej organizacji skautowej. Jednego harcerek na kursy rumuńskiego związku skautowego. Jednego harcerek na kursy węgierskiego związku skautowego.

Kandydaci, którzyby chcieli wziąć udział w jednym z wyżej wspomnianych kursów, muszą posiadać dobre wyrobienie instruktorskie i znajomość przynajmniej częściową jednego z języków obcych.

W zgłoszenia podać imię, nazwisko, rok urodzenia, stopień organizacyjny, funkcję, wykaz służby, opinię Kom. Chor.

Termin zgłoszeń: 1.V. 1936.

Harcerek w wieku lat 23 do 30 mogą wylewać na dobrych warunkach, w charakterze instruktorów Z. H. P. do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylji, Argentyny i Japonii. Kwalifikacje: doskonałe opanie strony metodycznej i technicznej harcerstwa, duże zdolności organizacyjne, duża przedsiębiorczość, dobre zdrowie fizyczne i umysłowe i łatwość współpracy z ludźmi.

Reflektanci muszą być przygotowani na kilkuletni pobyt zagranicą. Procz Dnia wszystkie miejsca są do objęcia od 1. I. 1937, w Danji od 1. IX. 1936.

We wszystkich powyższych sprawach zwracać się pod adresem: hm. H. Kapiszewski, Katowice, Reymonta 10.

(HAP) W niedziele dnia 5 b. m. po południu, Przewodniczący Z. H. P. woj. Michał Grażyński dokonał otwarcia Wystawy prac harcerek-plastyków, mieszczącej się w lokalu Oficerskiego Kasyna Garnizowanego przy Al. Szuchońska Nr. 2.

Na wystawie zaprezentowano prace 16 harcerek plastykowie; prace te w większości są związane z folklorem różnych dzielnic Polski,



Kochani Czytelnicy!

Otwieram z dziesiątym numerem nowy dział — dział fotograficzny pod redakcją dha J. Rupenthala. Jak bardzo ważną i potrzebną jest harcerzowi ta umiejętność, nie potrzebuje podkreślać. Na swoich tamach postaram się podać Wam, obok elementarnych wiadomości technicznych, artykuły o charakterze ogólnym, poświęcone przejawom życia fotograficznego i historii fotografii. Celem przybliżać z pomocą początkującym otwieram dział porad. Z końcem każdego miesiąca zamieszczę spis książek i pism z zakresu fotografii, które warto przeczytać. Będzie to znanokomitem uzupełnieniem moich artykułów — Proszę o kontakt i korespondencję w tej sprawie.

„SKAUT”.

Punkt 6-ty prawa harcerskiego powiada:
„Harcerz miluje przyrodę i stara się ją poznać”.

Malo jest chyba ludzi, którzyby nie mieli sposobności spotkania się sam na sam z przyrodą, zachycania się jej pięknem, i odczuwania niezapomnianych wrażeń. Można posiadać każdy — tylko nie każdy potrafi odczuć i nie każdy umie widzieć to co widzą inni... reszta nie licznica. — Umieć patrzeć i nie przechodzić koło rzeczy pięknych obojętnie, i to wcale nie łatwo. Zastanówmy się, ile razy przechodziliśmy obok cudownych motywów nie zwracając uwagi obojętne — dopiero obraz jakiś lub pocztówka potrafiły nas zainteresować i wzbudzić odległe nierzapomnienia — reszta utonęła gdzieś w morzu niepamięci. Szereg cudownych wrażeń z wycieczek i podróży zaprzepastaliśmy bezpowrotnie — nie wrócić już one do nas nigdy... pozostanie tylko pamięć tych rzeczy, które w duszy naszej zdołały swem pięknem wyrwać choćby zarys tego, co winno być utrwalone — przedwzrostkiem dla nas, hośmy je przeżywać. Jakież są sposoby przekazywania tego, co jest godnym przekazania, ze względu na swą wartość czyto krajoznawczą, dokumentarną, czy też artystyczną? Oprócz dotąd znanych (rysunków, malarstwa etc), istnieje fotografia, którą dzielimy na czystą, oddającą wiernie to, co wi-

dzi obiektywnie i artystyczną, która daje możliwość indywidualnej interpretacji obrazu. Ta ostatnia w odróżnieniu od poprzedniej nazywa się **Fotografiką**.

Fotografika w dziedzinie sztuki, niestety nie znajduje jeszcze należytego zrozumienia ze strony zagorzałych zwolenników malarstwa. Fotografika, o której chcę mówić i którą chcę na stałe wprowadzić do programu „Skauta”, jest sztuką odrębną i nie powinna być porównywana z malarstwem, gdyż jest nią sama dla siebie i chadza własnymi drogami. Zainteresowanych odsyłam do książki znanego fotografika polskiego Jana Bulhaka. — Uzielo jego „Fotografika” jest cennym unikatem i przynosi nieocenione wprost korzyści temu, kto je zgłębi. Aby poznać, czym jest fotografika, co nam daje i jakie są jej zasługi — ba! żeby samemu zostać fotografikiem (artystą) — musimy przejść chodby pokrótce historię fotografii, opanować ją technicznie, a potem kształcić smak estetyczny i tworzyć już samemu dzieła.

Harcerz, mając dużo możliwości spotykania się z najwspanialszym pięknem, z pięknem przyrody — musi nałóżycie je odczuć. Musi się nauczyć patrzeć i przekazywać swe wrażenia innym. Fotografia uczy patrzeć, utrwała wszelkie przejawy codziennego życia, zbliża odległe kraje i pozwala je poznać, ba nawet jakże narody, przez szybką wymianę uczuć, myśli i wrażeń. Właśnie w tym numerze, który jest „międzynarodowym” szczególnie na to zwracam uwagę. Harcerze — zwracam się do was z apelem... uczcie się fotografować i przekazywać piękno naszego kraju, naszą tężyźnię — nasz „skauting” i zagranicy. Wiech o n s będzie głosiło — niech wiedzą czem jesteśmy i co potrafimy.

Reasumując powyższe, dochodzimy do przekonania, że fotografia jest nie tylko rzeczą piękną, ale i pozytywną. A zatem wszyscy, którzy chcą się nauczyć fotografować, niech pilnie czytają wszystkie numery „Skauta”, a znajdą tam w występnie podanych artykułach wiele rzeczy, z których skorzystać powinni choćby tylko dlatego, że są ciekawe i, zdejcie się, interesujące.

J. Rupenthal

Rudyard Kipling.

Do mego syna

Jesli, ujrzawszy w grzechach dzieło twojej pracy,
Umiesz bez słów rozpocząć na nowo robotę,
Lub długiej gry wygrana w jednej stawce tracisz
Bez westchnień i bez zgryzoty,

Jesli umiesz być mocnym, nie tracąc czułości
I kochankiem być umiesz, nie będąc szalonym,
A gdy cię nienawidzą, o to się nie troszczysz,
Leć pilnując samoobrony,

Jesli możesz wytrzymać, kiedy twoje zdanie
Rozmyslnie przekształcone cieszy miłkłe głowy,
Gdy słyszysz głosy fałszu i nie zważasz na nie,
Sam nie kłamiąc ani jednym słowem,

Gdy przez lud uwielbiony godności nie tracisz,
I pozostajesz z ludem, choć królom doradzasz,
Jeżeli kochać umiesz przyjaciół jak braci,
Choć zażądnamu duszy nie zaprzadasz,

Jesli umiesz rozmyślać, poznać, pamiętać,
Nie zostając sceptykiem ani destruktozem,
I marzysz — lecz się marom nie oddajesz w pęta,
Jeżeli, będąc twardym, nie uznajesz złosci
I przy całej odwadze jesteś obliczalny,
Jesli umiesz być dobrym i pełnym mądrości
Bez ciemnych zasad moralnych,

Jesli spotkać potrafisz po klęsce zwycięstwo
I przyjąć tych oboje klamców bez różnicy,
Jesli możesz zachować odwagę i męstwo,
Gdy inni stracą je wszyscy,

Wówczas bogi i króle oddani, jak study,
Złożą ci skarby świata i wieńce z wawrzynu,
I — co słobro ważniejsze od królów i złudzeń
Będzieś człowiekiem mój synu.

ttum. śp. H. Wygardowa.



II. UKŁADANKA (ut. L. K. V-ta Kres. Druż. Harc.).
Znaczenie wyrazów.

- | | | |
|-------|------|--------------------------------------|
| 1) X | ---- | Ryba |
| 2) X | ---- | imię z tyt. dram. Szekspira (wspak) |
| 3) X | ---- | pieniądz stary (l. m.n.) |
| 4) X | ---- | posiada człowiek zadowolony |
| 5) X | ---- | źródło światła (wspak) |
| 6) X | ---- | stopa w wierszu łaciniskim (l. m.n.) |
| 7) X | ---- | tytuł turecki |
| 8) X | ---- | posiadają cele wzgienne |
| 9) X | ---- | inacz. chwala, rozgłos |
| 10) X | ---- | inacz. nasza pisenka |
| 11) X | ---- | forma od kopac (wspak) |
| 12) X | ---- | imię żeńskie |
| 13) X | ---- | nazwa pieniądza w starożytności |
| 14) X | ---- | dojrzewać w jej staropolskim |
| 15) X | ---- | tuszc |
| 16) X | ---- | inacz. mocny (wspak) |
| 17) X | ---- | sprzęt sportowy |
| 18) X | ---- | otacza ogród (bez 1-szej litery) |
| 19) X | ---- | inacz. trzejdy |
| 20) X | ---- | inaczey wybrane grono |
| 21) X | ---- | nagła zbiórka (wspak). |

Litery oznaczone X dadzą rozwiązanie.
Ostatni termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 10/V 1936 r.

Za trafne rozwiązania powyższych zagadek Redakcja przeczeka 2 nagrody.
1. zdj. fotograficzne (18 × 24)
2. książka.

Kup

„Próby Wodzów”

hm. L. Ungeheuera

SKAUT

dwutygodnik młodzieży harcerskiej, wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.

Redakcja i administracja: Lwów, Kurkowa 12. — P. K. O. 504.610.

Numer 16

Nr. b. 318
Tom XXIII

23 kwiecień 1936

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna** zł 3.50, za okres I (15.VIII — 31.XII) — zł 1.60, za okres II (1.I — 15.VI) zł 1.95, kwartalna zł 1.10, numer pojedynczy 20 groszy. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.

ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA“ Przy zbiorowym głoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr, kwartalna 75 gr, roczna 2.50 zł za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18:30—19:30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12, tel. 294-04.

Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor nacz. i odp.: Wład. Głowiak

Kierownik adm. dz. h. A. Chmura

Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł, $\frac{1}{2}$ 55 zł, $\frac{1}{4}$ 30 zł, $\frac{1}{8}$ 20 zł, $\frac{1}{16}$ 10 zł. — W tekście 50% drożej.

Odpowiedzi Skauta

Dh Knoche, Wilno — Serdecznie dziękuję za miły list. Wciągnijcie do pracy tego „zagranicznika“ i podajcie mi jego adres. Z administracją naprawi się. Łączę pozdrowienia.

Dh Robliczek, Przemysł — W sprawie Red. O'Caray nie wydrukuję. Proszę bardzo o inne rzeczy. Słę uściski.

Dh Kupiec H, Lwów — Proszę o całość „Władztwa nad czasem i przestrzenią“ i wtedy zacznę drukować. Proszę o pamięć.

Dh Zawadzki, Kalisz — Przepraszam za mankament „numerowy“. Proszę o dalsze pomysłowe rysunki i naszkicowania. Za przystane dziękuję. Czuwaj!

Dh Emil Mayer, Kraków — Ślicznie dziękuję za nadesłane materiały. Zapraszam do współpracy. Skorzystam w każdym wypadku. Pozdrawiam serdecznie W sprawie szczegółów wyślę list.

H. O. D. R. M., Nierodzim — Straszenie się cieszę, że napisaliście do mnie. Nie mogę drukować wszystkiego, co przysłacie, lecz piszcie dużo, bardzo dużo. Zamieszczę, co najpiękniejsze. Cześć pracy!!!

Dh „Stabar“, Lwów — Przysyłajcie dalsze, ciekawe wspomnienia. Czuwaj!

Dchna Klimkiewiczówna, Nierodzim — Co Druchna przysłała, jest doskonałe i wspaniale się nadaje. Proszę o dalsze. Czuć!



Zimowe echo.

Lwowska
Składnica Harcerska

przeniesiona do nowego
lokalu sklepowego

Lwów, ul. Zyblikiewicza 4



Wszystkim, którzy zalegają z prenumeratą bieżącą, a nie uregulują jej do dnia 29-go kwietnia, wstrzymamy wysyłkę z następnym numerem.

Enhavo: Neordinara totemo. Celado de skoltis'mo. Ni memoras pri Santa Georgo. Hallo — tie-chi Austrujo! Hallo! Tie-chi parolas Francujo! Letero el Hungarujo. El skolta mondo. Egipta arto II. Ferbetonaj ujoj. Letero el Svedujo. Esperanta angulo. Sciigoj el Polujo. Fotografia fako. Enigmoj.

WINIETĘ WYKONAŁ PROFESOR LUDWIK TYROWICZ

Drukarnia Krajowa Romana K. Bednarskiego — Lwów, Rynek 9.



GOSCIŃSKI 1934

PISEMKO ZUCHÓW PRZY DWUTYGODNIKU MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ „SKAUT”

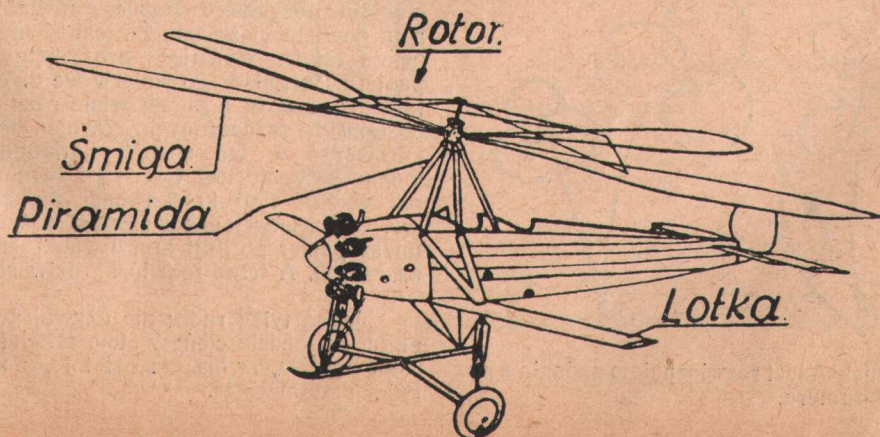
**LEŚNY DUSZEK ŚLE WSZYSTKIM ZUCHOM
I SWYM CZYTELNIKOM NAJSERDECZNIEJSZE
ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIAT!**

AUTOŻYRO

Wielu konstruktorów-lotników zastanawiało się nad umożliwieniem wzlotu i opadania, czyli nad krótkością startu i lądowania aeroplanów. Jeden z najbardziej realnych pomysłów dał inżynier hiszpański De la Cierva. Pomysł ten dziś już znacznie ulepszony wyobraża rysunek. Jest to aeroplan, zaopatrzony w lotkę i piramidę z śmigłem i rotorem, przymocowa-

nym na kadłubie. Nasz R. W. D. 9 w czasie prób w Warszawie, idąc w zawody z autożyrem miał krótszy start, ale lądowanie znacznie dłuższe. Nie umniejsza to przyszłości i znaczenia wynalazku, choć daje doskonałe świadectwo polskim konstruktorom R. W. D.

T. Żurowski



Wojtkowe gospodarstwo

(Dajcie ciąg).

A jeśli Jaskowi nie pomogł na humor bananowy piesek Lapa, to napewno teraz już przestanie się martwić i uśmiechnie się.

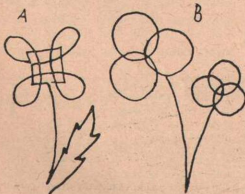


Bo oto z jarmarku wraca na ziemniakowym koniu, ziemniakowy Bartek. Sprzedał on cielę i prosiaka i dwie kury, jak mu strzyko (stry) Wojtek kazali i teraz pobrzękując złotakami, z owiej sprzedaży, hyc, hyc, na koniku wraca do chaty.

Hyc, hyc skacze konik, skacze ale jakos sztywno i niezrecznie.

Ano, jak ma inaczek skakać, kiedy mu tułów dali z ziemniaka, wąskiego a podługowatego, zamiast ogona wnetkli klujący kłos, a zamiast nóg zapalki.

Czy potrafisz narysować
figurę B jednym pociągnięciem ołówka, nie prowadząc go po linii już narysowanej i nie odrywając od papieru?



Rysunek A jest rozwiązaniem zadania z poprzedniego numeru.

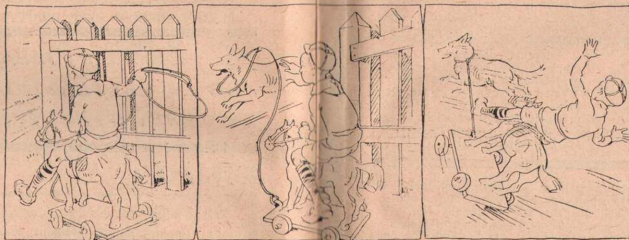
Jak ma biec zgrabnie, rżać i wyginać ładnie szyję, kiedy mu ten tebek i szyję wycieli z ziemniaka i naszpikowali sztywnymi zapalkami, żeby się toto tułowia trzymało i pięknie sterzało.

I jak ma biec ochoczo konik ziemniakowy, kiedy jeździec na nim też taki jakiś siedzi, taki Bartek z Wojtkowej zagrody, wystrugany z ziemniaka i też, jak on, konik, naszpikowany zapalkami.

Prawda, czegoż to się spodziewać po takim koniu, i jeźdźcu?

Ale Jasię, o, Jasię też się ucieszy jak ich zobaczy!

Przygody Piotrusia i pieska Pikusia.



Piotrus sobie na koniku hasa,
Wywijając długim sznurkiem lassa

Hurra! Pikus! na wście spróbuję.
Jak na lasso się z konia poluje...

I na ziemi jeździec konający...
Tak Piotrusia, sznurkę ma dwa końce!
Tholl.

Czy potrafisz?

wyciąć tę drabinę z kawałka papieru jednym cięciem nożyczek? Powiesz pewnie, że nie, a ja powiem ci że tak. Ze jest to zupełnie, zupełnie łatwe. Weźmiesz prostokątny kawałek papieru i zegniesz go wpieryw we dwoje wzdłuż linii a, b, ryc. B, a potem wiele razy po liniach poziomych zaznaczonych również na ryc. B. Otrzymasz w ten sposób harmonijkę, którą mocno przygniesz (ryc. C) i zegniesz jeszcze raz wzdłuż linii kreskowanej zaznaczonej na ryc. C. I wtedy jednym cięciem nożyczek przetniesz papier po linii kreskowanej zaznaczonej na ryc. D. A teraz rozwiń!... dzw się.

Jedna tylko rada; nie używaj grubego papieru, im będzie cieńszy tem łatwiej będzie ci robić zgięcia, zwłaszcza ostatnie, no i tem łatwiej przetniesz je.

Historja prawdziwa o pięciuset bohaterskich żołnierzach

Pewnego dnia, niespełna sto lat temu, z pewnego portu Anglii wypłynął okręt. Wiózł on pięciuset żołnierzy angielskich, ich żony i dzieci, do kolonii w południowej Afryce.

Na pelnym oceanie, daleko już od wybrzeży Anglii, wielka burza zaskoczyła okręt. Wicher połamał maszty, olbrzymie

fale co waliły się na pokład zmiotły kilka ludzi ratunkowych, i miotając okrętym jak zabawką, cisnęły go o skały podwodnie. Rozdarło się od tego uderzenia dno okrętu i woda zaczęła wdzierać się do wnętrza.

Na okręcie zapanował niesłychany popłoch i przerażenie. Wszyscy cisnęli się na pokład, rozległy się krzyki, płacz i lament kobiet i dzieci.

Kapitan okrętu był śmiałym i dzielnym dowódcą. Udało mu się uciszyć przerażonych, i po spuszczeniu na morze ocalałych ludzi, szybko i sprawnie zafundował na nie wszystkie kobiety i dzieci.

Na okręcie pozostał tylko on i żołnierze.

— Okręt tonie — rzekł do nich. — Niema już ludzi. Kto chce może skoczyć do wody i płynąć. Może się uratować chwycivszy się ludzi w których są dzieci i kobiety. Ale wtedy łódzie te, już przepelnione, utoną. Jesteście wolni, możecie czynić jak chcecie.

Tak powiedział kapitan.

Ale ani jeden żołnierz nie skorzystał z pozwolenia. Ani jeden nie skoczył do wody, ratując się od utonienia czepianiem ludzi, które ratowały ich żony i dzieci.

Wszyscy pozostali na okręcie i razem z nim utonęli.

Żony ich i dzieci ocalały.

ZGADNIJ ZGADUŁA

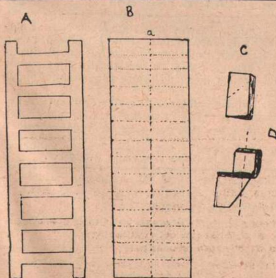
1.
Powiedział pastuszek do drugiego:
Daj mi jedną z twoich owieczek a będę miał tyle ile ty.

— Nie — odrzekł tamten — daj mi ty jedną a będę miał dwa razy tyle co ty.

Po ile owiec mieli?

2.
Pięciu chłopców miało 5 jabłek. Każdy miał mieć jedno jabłko, a prócz tego jedno miało być na talerzyku. Jak sobie poradzili?

Zuchy Czytaj! Leśnego Duszka



Gucio czarodziejem

Raczek i Kubuś spotkali się na rogu i razem szli do szkoły. Po drodze Raczek zaczął opowiadać o nowym „czarowaniu“ Gucia.

— Nie, — mówił śmiejąc się — ten Gucio jest doprawdy paradny. Uwziął się na to czarowanie Wczoraj, mówię ci, pękaliśmy ze śmiechu.

— Co, był u ciebie? — spytał Kubuś.

— Był, przyszedł po książkę, ale ja ci mówię, że jemu napewno nie szło o tę książkę, tylko chciał się pochwalić tą sztuczką.

— Ty, ale to nie było tak jak z tym statkiem? — zaśmiał się Kubuś.

— Nie, — roześmiał się Raczek — to był taki figielek i udał mu się.

— Jaki figielek? — zaciekawił się Kubuś.

— Wiesz — tłumaczył Raczek — chodzi

o to żeby złotówkę przepchać przez dziurkę w papierze taką dużą jak dziesięciogroszówka.

— Przecież to nie można — zaprotestował Kubuś. — Złoty jest o wiele większy, więc jak?

— A właśnie, w tem cała sztuka że przejdzie. I dlatego Gucio był taki dumny — śmiał się Raczek. — żadnej szacherki nie było. Odrysował dziesięciogroszówkę, wyciął dziurkę i przepchał doskonale złotówkę.

— Jakże to? Rozdarł papier? — dziwił się Kubuś.

— Wcale nie! — cieszył się Raczek. — Tylko zgiął go i złotówka przeszła raz dwa. Ja ci to pokażę w klasie.

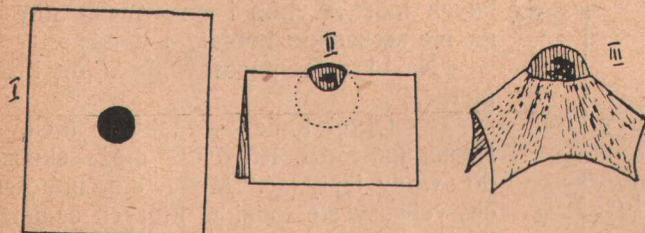
I Raczek w czasie przerwy pokazał Kubusiowi sztuczkę Gucia.

A żebyście i wy mogli zabawić się tym figielkiem, podaję wam rysunki, na których zobaczycie jak należy go wykonać.

Na rycinie I. widzicie papier z otworem wyciętym, wielkości 10 gr.

Ryc. II. pokazuje jak należy go zgiąć przez pół, i jak złotówka przyłożona, nie chce się zmieścić. Wystarczy jednak ściągnąć nieco papier, jak na ryc. III. a pieniądz przejdzie gładko, nie rozdzierając go.

Dziwne, prawda? Czego ten Gucio nie potrafi?!



Barometr zucha

Zbliża się wiosna. Zaczną się zabawy po podwórzach i ogrodach, dalekie przechadzki i wycieczki. I zaczną się pytania. — Mam! czy jutro będzie pogoda? Mam! czy jutro nie będzie deszczu?

Chcesz wiedzieć jaka będzie pogoda? Popatrz na barometr.

Co? nie masz barometru? To zrób go sobie.

Weź słoik szklany i flaszkę z oliwy, wymyj je czysto, nalej do słoika wody, do połowy i wetknij flaszkę tak, by szyjka zanurzyła się we wodzie. (Patrz rycina).

I barometr gotów.

Postaw go na parapecie okna, balkonie lub gdzie ci wygodnie, byle na wolnym powietrzu. I obserwuj go codziennie.

Jeśli woda w szyjce flaszki opada uciekając do słoika, nie masz co pakować plecaka,



bo deszcz wisi w powietrzu. Jeśli zaś woda w szyjce podniesie się, pogoda murowana.

Tak więc role zamieniają się. Nie ty będziesz chodził do starszych nudząc pytaniem, — czy będzie pogoda? — ale do ciebie to będą przychodzić wszyscy i pytać:

— Powiedz mi, proszę, jaka będzie jutro pogoda?

Rozwiązania zagadek.

Trafne rozwiązania zagadek z N-ru 8 nadał: Ryszard Matias, Bolesław Kasprzowicz, Roman Feit, Bolesław Jawiński, Rudolf Huzarski, Zuzanna Zgóra, Janusz Markowski, Czesław Spon i zuch nieznamy, który zapomniał się podpisać.

Nagrodę (książkę) wylosowaniem otrzymał Roman Feit ze Lwowa, ul. Szeptyckich 36. Prosimy go o zgłoszenie się do redakcji.

A kto to pisze Hiszpanja przez ch?

I y Duszek

pisemko zuchów — ukazuje się 15 i 30 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja: Lwów, Kurkowa 12 — P. K. O. 504.610.

REDAKTORKA: Dr. WANDA PISKORSKA-FRANTZOWA

Leśnego Duszka wysyła się w ilości najmniej 5 egzemplarzy zbiorowo pod jednym adresem lub w wielokrotności liczby 5 — np. 10, 15, 20 itd. egzemplarzy.

Jedna piątka 25 gr, miesięcznie 50 gr. Przy odbiorze 2 (dwu) piątek tj. 10 egzemplarzy prenumerata miesięczna wynosi 90 gr, kwartalna zł 2.50 (za 60 egzemplarzy), półroczna zł 4.50 (za 100 egzemplarzy), roczna zł 8.— (za 200 egzemplarzy).

DRUKARNIA KRAJOWA ROMANA K. BEDNARSKIEGO — LWÓW, RYNEK 9.